

MARIUSZ AFFEK

## Adam Mikołaj Sieniawski wobec polityki Augusta II w latach 1701—1705

Postać ówczesnego wojewody bełskiego (a od 1702 r. także hetmana polnego koronnego) nie ma dobrej oceny w polskiej historiografii. Większość historyków powieliła bezkrytycznie stereotyp tzw. pamiętników E. Otwinowskiego, ukazujący Sieniawskiego jako zdrajcę, tchórza oraz kogoś, kto przyjaznym okiem patrzył na wkraczające w granice Rzeczypospolitej wojska rosyjskie<sup>1</sup>. Paweł Jasienica przyrównał Sieniawskiego do targowiczana<sup>2</sup>, a Władysław Konopczyński określił go jako „dostojnika augustowskiej kreacji, twórcę przymierza z Rosją”<sup>3</sup>. To ostatnie określenie sugerowałoby, iż Sieniawskiego należy uważać za głównego animatora poczynań Augusta II zmierzających do wciągnięcia Rzeczypospolitej w wojnę północną po stronie Rosji, ale taka teza w świetle dostępnych źródeł i opracowań jest nie do przyjęcia. Można bowiem dokładnie prześledzić ewolucję poładów Sieniawskiego wobec polityki zagranicznej Augusta II.

Dzień 21 listopada 1699, data podpisania w Preobrażeńskim Siole sojuszu sasko-rosyjskiego skierowanego przeciwko Szwecji, zastał wojewodę bełskiego w konfiguracji politycznej, która uniemożliwiała mu samodzielne działanie. Pozostawał on bowiem nadal członkiem stronnictwa Lubomirskich, do którego wszedł przez małżeństwo z Elżbietą, córką marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza, a bratanicą podskarbiego wielkiego koronnego Hieronima Augustyna. Obaj ci panowie przejawiali wielkie ambicje polityczne i wymagali bezwzględnej lojalności od powinowatych, a w grę wchodzili tu jeszcze Potoccy, którzy przez małżeństwo hetmana polnego koronnego Feliksa Kazimierza z siostrą Hieronima Augustyna też związali się z Lubomirskimi<sup>4</sup>. Obóz cementowały olbrzymie posiadłości, które panie Lubomirskie wniosły swym mężom w posagu<sup>5</sup>. Główne znaczenie miały tzw. „konwentykle rzeszow-

<sup>1</sup> E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1698 do roku 1728*, wyd. A. Mułkowski, Kraków 1849, s. 154, 227, 264; to tylko niektóre określenia Adama Mikołaja Sieniawskiego występujące w tych pamiętnikach.

<sup>2</sup> P. Jasienica, *Rzeczpospolita obojga narodów cz. III: Dzieje agonii*, Warszawa 1986, s. 126.

<sup>3</sup> W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej t. II*, Warszawa 1986, s. 102.

<sup>4</sup> K. Piwarski, *Hieronim Lubomirski, hetman wielki koronny*, Kraków 1929, s. 47 n.

<sup>5</sup> K. Kuśnierz, *Sieniawa. Założenie rezydencjonalne Sieniawskich; rozwój przestrzenny w XVII oraz w XVIII wieku*, Rzeszów 1984, s. 43 n.; P. Bohdziewicz, *Korespondencja artystyczna Elżbiety Sieniawskiej z lat 1700—1729*, Lublin 1964, s. 187, 291.

skie” poprzedzające bezkrólewie 1696/1697 r.<sup>6</sup> Lubomirscy w czasie bezkrólewia stanowili *spiritus movens* opozycji przeciw Augustowi II. Osłabiło ją co prawda odejście marszałka wielkiego koronnego, który postanowił uznać Augusta II bez żadnych warunków wstępnych, nie czekając na porozumienia opozycji z królem, zawarte w marcu i maju 1698 r. w Błoniu i w Łowiczu<sup>7</sup>. Wkrótce potem opozycję zelektryzowały dążenia króla do wciągnięcia Rzeczypospolitej w sojusz z Rosją na wzór przymierza sasko-rosyjskiego. Magnateria kresowa, a w dużej mierze i tamtejsza szlachta, nie pogodziły się jeszcze z „pokojem wieczystym” 1686 r., który sankcjonował utratę olbrzymich polskich majątków na Zadnieprzu i w Smoleńszczyźnie<sup>8</sup>; ugrupowanie to zatem wołałoby wojnę z Rosją, aniżeli sojusz. Należy jednak pamiętać, iż w tym samym czasie odnowiła się sprawa kozacka wraz z konstytucją sejmową z czerwca 1699 r., likwidującą autonomiczne formacje kozackie na Ukrainie Prawobrzeżnej, czemu nie miał zamiaru podporządkować się pułkownik Semen Palej<sup>9</sup>. Nie wolno twierdzić, jak czyni to W. D. Koroljuk, że opozycja magnacko-szlachecka przygotowywała się do zbrojnego wystąpienia wyłącznie przeciw Rosji; równie dobrze mogły to być bowiem przygotowania przeciwko Kozakom zagrażającym polskim posiadłościom na Ukrainie. W specjalnej notatce dołączonej do listu z 18 kwietnia 1700 r., adresowanego do kanclerza rosyjskiego Fiodora Aleksiejewicza Gołowina, hetman Kozaków zaporoskich Jan Mazepa donosił: „Specjalnie często przybywają do chana krymskiego gońcy od Sieniawskiego, H. A. Lubomirskiego i strażnika koronnego Stefana Potockiego, z obietnicami przyjaźni dla niego”<sup>10</sup>. Wyciągano stąd wnioszek, że musiały się toczyć rokowania o sojusz polsko-krymski<sup>11</sup>. Na czele negocjacji z Krymem miał stać kasztelan krakowski, hetman wielki koronny Stanisław Jan Jabłonowski, przyłączyli się do niego Lubomirscy, którzy z kolei pociągnęli za sobą własną klientelę, a więc Potockich i A. M. Sieniawskiego. Z tą opozycją magnacko-szlachecką wojewoda bełski był tylko luźno związany, wszedł do niej — jak się wydaje — wyłącznie z powodu powiązań rodzinnych oraz ciągłego braku własnej, samodzielnej linii politycznej. Sieniawscy nie posiadali majątków na terenach przejętych przez Rosję w 1686 r.<sup>12</sup> Upada więc w tym przypadku główna podstawa, na jakiej bazowała kresowa grupa magnacko-szlachecka, a mianowicie rewindykacja posiadłości. Pozostaje więc tylko sprawa zapewnienia bezpieczeństwa własnym dobrom leżącym na wschodnich terenach Rzeczypospolitej.

<sup>6</sup> J. Nieć, *Rzeszowskie za Sasów. Szkic historyczny*, Rzeszów 1938, s. 34; BCzart. rkps 2518, s. 103; Hieronim Augustyn Lubomirski do Adama Mikołaja Sieniawskiego, 15 marca 1695; tamże, s. 123; tenże do tegoż, 6 maja 1695; tamże, s. 139; tenże do tegoż, 22 czerwca 1695.

<sup>7</sup> K. Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*, Poznań 1856, s. 146 n., 160 n., 171; J. Szujski, *Dzieje Polski* t. IV, Lwów 1866, s. 161; H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich 1697—1740*, Warszawa 1961, s. 37—39; J. Wojtasik, *Walka Augusta II z obozem kontyosowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697—1698)*, PH t. LX, 1969, z. 1, s. 37 n.; J. Staszewski, *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973, s. 114. Por. też AGAD, Archiwum Radziwiłłów [cyt. dalej: AR], dział II, teka 14, nr 1842: Artykuły zgody między byłymi rokoszanami a królem.

<sup>8</sup> J. Janczak, *Powstanie Paleja*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”. Historia z. III, 1960, s. 108 n.; W. D. Koroljuk, *Polska i Rosja a wojna północna*, Warszawa 1954, s. 134 nn.

<sup>9</sup> *Volumina Legum* t. VI, s. 60.

<sup>10</sup> Cyt. za W. D. Koroljuk, op. cit., s. 136 n.

<sup>11</sup> J. Janczak, op. cit., s. 109 n.; J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII i XVIII w.*, Wrocław 1963, s. 115; W. D. Koroljuk, op. cit., s. 135 n.

<sup>12</sup> Na podstawie *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* t. I—XV, Warszawa 1880—1902.

Co sądził A. M. Sieniawski o rozpoczętej właśnie wojnie północnej i polityce zagranicznej Augusta II mówi natomiast list jego do żony z 25 lipca 1701 r. Czytamy w nim, że podkomorzy chełmiński, generał Jakub Zygmunt Rybiński, miał się starać u króla o uzyskanie pozwolenia dla hrabiego na Myszy i Szklowie (tytuł ten oraz wymienione miejscowości Adam Mikołaj dziedziczył po ojcu Mikołaju Hieronimie) na wolny spław towarów rzeką Dźwiną do Rygi, ale nie dotrzymał słowa i nie podjął żadnych starań. Sieniawski prosił więc żonę o przejęcie inicjatywy w tej sprawie, lecz kazał jej pamiętać, iż wolny handel ze Szklowa do Rygi zależy przede wszystkim od uspokojenia kraju i zaprzestania działań wojennych<sup>13</sup>. Wyjaśnia to wiele, zwłaszcza, że Sieniawski nie miał zamiaru należeć do żadnej „partii wojennej”, czy to by szło o wojnę ze Szwecją, czy Rosją. Był zainteresowany w swobodnym handlu przygranicznym rzeką Dźwiną — z przystani w Bieszankowicach spławiano przędzę i siemie konopne z dóbr szkłowskich. Tą samą drogą wędrowała zakupywana w Rydze sól, sprzedawana potem z dużym zyskiem w Szklowie<sup>14</sup>.

Jak wielkie dochody wchodziły tutaj w grę świadczy poniższa tabela.

BILANS HANDLU DÓBR SZKŁOWSKICH Z RYGĄ W LATACH 1694 1699 i 1703 1704  
(DANE W TYNFACH)

	1694	1695	1696	1697	1698	1699	1703	1704
Sprzedaż								
konopi	52910	53462	47746	46597	49720	46092	30984	18822
za sól	1387	2047	2104	2524	1668	2152	1920	1416
za frokt	1938	1408	901	1301	324	3000	—	3608
Ogółem	56235	56917	50751	50422	51712	51244	32904	23846
Wydatki han- dłowe								
zakup konopi	35651	30823	28903	32706	29372	26739	17273	11660
koszty prze- wozu	9032	8848	7504	9553	9214	9235	7334	6974
Ogółem	44683	39671	36417	42259	38586	35974	24607	18634
Dochód netto z handlu	11552	17246	14344	8163	13126	15270	8297	5212
% od własne- go kapitału	26%	43,5%	39%	19%	34%	42%	34%	28%

Źródło: BCzart. rkps 2584; M. B. Topolska, *Dobra szkłowskie na Białorusi Wschodniej w XIII i XVIII wieku*. Warszawa 1969, s. 131.

Na uwagę zasługuje ważne miejsce froktu w strukturze dochodów; był to powszechny zwyczaj zabierania towarów różnych kupców na łodzie prowadzące handel (w danym przypadku hrabiego na Myszy i Szklowie). Sieniawski stwierdzał w cytowanym liście, że gdyby królewski paszport zezwalający mu na

<sup>13</sup> BCzart. rkps 2516, s. 125 n.: A. M. Sieniawski do żony, 25 lipca 1701.

<sup>14</sup> BCzart. rkps 2584, s. 27—33: Handel ryski w latach 1693—1699 i 1703—1704.

prowadzenie wolnego handlu Dźwiną został dostarczony w terminie, to „wszystkie towary, które — — spławi P. wojewoda bełski byłyby bez żadnej gwarancji przepuszczone do Rygi i kupieckie by [wówczas] pójść mogły”<sup>15</sup>. Szczególnie wymowna jest liczba 42 % dochodu od zainwestowanych sum w 1699 r.; jest to najwyższy wskaźnik dochodu na przestrzeni kilku lat. Tak więc w przededniu wojny północnej handel między Szklowem a Rygą przynosił Sieniawskiemu najwięcej pieniędzy. W latach wojny północnej (1703 i 1704) obserwujemy znaczny spadek wskaźnika — do 28 %; w 1703 r. żaden kupiec nie reflektował na „frokt”, co było bez precedensu. Potwierdzało się, że wojna jest wrogiem handlu, zwłaszcza prowadzonego na terenach objętych działaniami wojennymi.

Jak więc człowiek prowadzący handel tak zyskowny mógł pragnąć wojny? Adam Mikołaj musiał wiedzieć, że gdyby nawet grupie kresowej magnaterii i szlachty udało się rozpętać wojnę z Rosją, działania wojenne sięgnęłyby dorzecza Dźwiny zamykając jedno z najważniejszych źródeł jego dochodu. Dla Jabłonowskich, Lubomirskich czy Potockich, był to problem obcy, ponieważ nie posiadali oni dóbr usytuowanych w ten sposób, jak majątki Sieniawskich na Litwie.

Małżonkowie Sieniawscy sądzili, że stosunek do króla może ulec zmianie tylko wówczas, jeżeli sami — bez pomocy Lubomirskich — podejmą jakąś akcję polityczną lub jeżeli pan Adam otrzyma jakiś znaczący wakans. August II rozumiał, jakim atutem w grze z opozycją może być rozdawnictwo wakansów, zwłaszcza w obliczu wkroczenia Szwedów w granice Rzeczypospolitej po pobiciu Sasów nad Dźwiną, a szczególnie szwedzkich zamiarów zdebronizowania Wettyna<sup>16</sup>. Z reguły, łudząc jednym urzędem wielu kandydatów August zwlekał z nominacją waśniąc przeciwników, aby w końcu oddać wakans temu, który wydawał mu się w danym momencie najbardziej uległy<sup>17</sup>.

Ta polityka rozdawnicza polskiego króla uwidoczniła się w kwietniu i w maju 1702 r. po śmierci obu hetmanów koronnych: S. J. Jabłonowskiego i F. K. Potockiego. Nadając buławę wielką wraz z kasztelanią krakowską Hieronimowi Augustynowi Lubomirskiemu, a buławę polną Adamowi Mikołajowi Sieniawskiemu, monarcha doprowadził do zerwania nie tylko ścisłej współpracy Potoczek z Lubomirskimi datującej się jeszcze z czasów Sobieskiego, ale również do przekreślenia dobrych stosunków między tymi magnackimi rodami. Szczególnie opierali się tej ostatniej nominacji dwaj Potoccy: strażnik koronny Stefan oraz wojewoda kijowski Józef, którzy chcieli zatrzymać władzę nad wojskiem w rękę. Także najstarszy syn zmarłego hetmana<sup>18</sup> — starosta krasnostawski Michał, uparcie starał się o kasztelanią krakowską, w czym ubiegł go H. A. Lubomirski<sup>19</sup>. Słusznie zauważył K. Piwarski, że nominacja Sieniawskiego okazałaby się bardzo trudna, gdyby nie poparcie przywódcy koterii Lubomirskich dla politycznego przyjaciela<sup>20</sup>. W tej sytuacji nie mogło być mowy, aby Adam

<sup>15</sup> BCzart. rkps 2516, s. 125.

<sup>16</sup> J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej (1700—1717)*, Warszawa 1956, s. 68 n. Por. też N. Herlitz, *Studier över Carl XII: s politik 1703—1704*, Stockholm 1916, s. 19.

<sup>17</sup> AGAD, Archiwum Publiczne Potockich [cyt. dalej: APP], nr 162, t. II, s. 306: K. Dłuski do S. A. Szczuki, kwiecień 1702 r.

<sup>18</sup> AGAD, APP nr 163a/31, s. 211—220: K. Dłuski do S. A. Szczuki, 4 czerwca 1702 (relacja wydarzeń w Krakowie od 28 do 31 maja 1702).

<sup>19</sup> AGAD, APP nr 163a/21, s. 476: K. Sienicki do S. A. Szczuki, maj 1702 r. Zob. też AGAD, Sigillata t. 15, s. 198: nominacja H.A. Lubomirskiego na kasztelana krakowskiego (19 maja 1702) i na hetmana wielkiego koronnego (22 maja 1702).

<sup>20</sup> K. Piwarski, op. cit., s. 82 n.

Mikołaj mógł usamodzielnic się politycznie, wręcz przeciwnie coraz bardziej uzależniał się od stryja własnej żony<sup>21</sup>.

Augustowi II skłócenie Lubomirskich z Potockimi nie przyniosło korzyści; Lubomirscy przestali liczyć się z królem i jego zamierzeniami, Potoccy urażeni nadaniem urzędów dalekim od ich aspiracji zaczęli się zbliżać do Karola XII. Sieniawski na razie tkwił siłą rozpędu w ugrupowaniu hetmana wielkiego koronnego. Poseł francuski w Polsce markiz du Héron bezpośrednio po klęsce wojsk polsko-saskich pod Kliszowem pisał 21 lipca 1702 r. do obu hetmanów koronnych, niemal otwarcie nawołując ich do porzucenia interesów króla, a obrony Rzeczypospolitej. Héronowi zdawało się, że pod Kliszowem nastąpiło ostateczne rozgromienie wojsk saskich, w wyniku czego August II będzie musiał opuścić Rzeczypospolitą<sup>22</sup>. W styczniu 1702 r. został podpisany traktat sasko-austriacki, a Austria była tradycyjną nieprzyjaciółką Francji, wcześniej jeszcze, 16 listopada 1701 r., miała miejsce nieudana napaść Sasów na hrabiego Mikołaja Berceśny'ego, węgierskiego stronnika Francji. Du Héron od tego momentu dążył do osłabienia pozycji Augusta II w Polsce, nawet do jego detronizacji; wiedział zaś, że i H. A. Lubomirski i A. M. Sieniawski są filarami stronnictwa profrancuskiego<sup>23</sup>. Ze swej strony hetman wielki koronny ciągle korespondował z wicherzącym przeciwko Sasowi kardynałem — prymasem Michałem Radziejewskim obawiającym się, że w razie zwycięstwa Wettyna nad Szwedami August II zechce wprowadzić *absolutum dominium*<sup>24</sup>.

Sieniawski 2 sierpnia 1702 r. przesłał małżonce przejęte listy Karola XII do Potockich nawołujące zwolenników królewicza Jakuba Sobieskiego do przechodzenia na stronę szwedzką. Dodawał: „co to za hałas będzie — — trzeba tedy ostrożnie robić wszystko”, pozycja Augusta II jest nadal silną i całe województwo krakowskie deklarowało się po jego stronie<sup>25</sup>. Istotnie w widłach Wisły i Sanu gromadziło się dla poparcia króla nie tylko województwo krakowskie, ale i sandomierskie, lubelskie, ruskie i wołyńskie, oraz ziemia chełmska. Król zwołał na 22 sierpnia 1702 pod Sandomierz radę senatu, na którą wypadło przybyć obu hetmanom koronnym<sup>26</sup>. Adama Mikołaja cieszyło, że pod Sandomierzem „cała Rzeczpospolita przy królu JMci konferuje się” jak również to, że August II oddał swoje wojsko saskie pod komendę hetmana koronnego. Sądził też, że na zjeździe sandomierskim faktycznie rządzi stryj żony i wyciągał stąd mylne wnioski, iż H. A. Lubomirski może nawet zostać marszałkiem konfederacji generalnej, gdyby taka miała się zawiązać przy królu. W rzeczywistości kasztelan krakowski popadł w podejrzenie, skoro August II pominął go i samemu tylko Sieniawskiemu przedstawił fantastyczny plan dywersji na Szczecin, leżący wówczas na Pomorzu szwedzkim; Adam Mikołaj zapalił się do tego nierealnego projektu i czekał tylko na opinię swojej „dobrodziejki”, pocieszając się, iż „pewne [jest], że Moskwa zniesie to wojsko szwedzkie”<sup>27</sup>. To ostatnie zdanie daje do myślenia: sugerowałoby ono, że już w 1702 r. Sieniawski stawał na Rosję jako na siłę, z którą Rzeczpospolita powinna się związać w celu pokonania Szwedów, nawet

<sup>21</sup> BCzart. rkps 2518, s. 337 n. : H. A. Lubomirski do A. M. Sieniawskiego, 2 czerwca 1702.

<sup>22</sup> BCzart. rkps 2733, s. 65: du Héron do E. Sieniawskiej (list polski z prośbą o przedstawienie go przyjaciółom), 3 sierpnia 1702. Zob. też tamże rkps 2516, s. 187: A. M. Sieniawski do żony, 28 lipca 1702.

<sup>23</sup> J. Staszewski, op. cit., s. 326 n., 337, 356.

<sup>24</sup> K. Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702—1704)*, Poznań 1874, s. 86.

<sup>25</sup> BCzart. rkps 2516, s. 212 n.: A. M. Sieniawski do żony, 9 sierpnia 1702.

<sup>26</sup> Tamże, s. 215—217: A. M. Sieniawski do żony, 18 sierpnia 1702.,

<sup>27</sup> Tamże, s. 219—222: A. M. Sieniawski do żony, 26 sierpnia 1702.

jeżeliby w tym liście miał na myśli jedynie wojsko szwedzkie operujące na Pomorzu Zachodnim, a nie w Polsce. Była to już wyraźna rysa na jedności poglądów Adama Mikołaja i obozu Lubomirskich. Do wniosku o konieczności oparcia się na pomocy rosyjskiej upoważniały trafne obserwacje samego Sieniawskiego poczynione na zjeździe sandomierskim, kiedy to z powodu ustawicznych kłótni pomiędzy szlachtą „nic nie zrobiliśmy, bo na nic nie masz zgody”, a tymczasem Karol XII w Krakowie „robi, co się podoba”<sup>28</sup>. Z drugiej strony nie zamierzał nasz bohater zajmować postawy ewidentnie wrogiej wobec Szwedów. W liście do kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła ustosunkowywał się do propozycji króla szwedzkiego, który postawił alternatywę przed Rzeczpospolitą: albo odstąpić swego króla a wtedy Karol XII odda wszystkie działa zabrane w dotychczasowych bataliach, wynagrodzi spalenie zamku krakowskiego i pójdzie z Polakami na Moskwę, Kijów i Smoleńsk albo też August pozostanie na tronie polskim, ale pod warunkiem, że Szwecja zagarnie Kurlandię i Żmudź. Otóż Sieniawski zwierzał się w omawianym liście, że nie ma na ten temat wyrobionego zdania. Ważniejszą dla niego była konieczność wysłania do Augusta II posłów z prośbą, aby król „na chleb zostawił” dla wojska królowego, gdyż — jak dotychczas — wielką krzywdę wojsko [to] ma od króla, że zabiera prowiant na wojsko swoje [tj. saskie]”<sup>29</sup>. Widzimy tu wyraźne początki poważnych spięć między oddziałami polskimi i saskimi, mimo że miały one ściśle współdziałać ze sobą pod dowództwem hetmanów koronnych.

Tymczasem powstanie Paleja szerzyło się, a w połowie listopada 1702 r. zdobyło Białą Cerkiew<sup>30</sup>. H. A. Lubomirski w liście z 17 listopada do Walnej Rady Toruńskiej zapowiadał wysłanie hetmana polnego koronnego na Ukrainę w celu poskromienia buntu. Obawiając się, że siły polskie nie wystarczą proponował natychmiast wezwać na pomoc Tatarów<sup>31</sup>.

Nie czekając na decyzje Walnej Rady Toruńskiej kasztelan krakowski w porozumieniu z Sieniawskimi zwołał do Lwowa na 22 listopada kilku senatorów: wojewodę krakowskiego, generała artylerii koronnej Marcina Kątskiego, wojewodę ruskiego, Jana Stanisława i chorążego koronnego Aleksandra Jana Jabłonowskiego, wojewodę wileńskiego Janusza Wiśniowieckiego oraz kasztelana chełmskiego Kazimierza Stanisława Ligęzę<sup>32</sup>. Narada ta upoważniła H. A. Lubomirskiego do zwrócenia się do chana krymskiego z prośbą o pomoc wojskową przeciwko Kozakom<sup>33</sup>. Stanowiło to kontynuację stosunków nawiązanych z Krymem przez S. J. Jabłonowskiego i Lubomirskich zaraz po bezkrólewiu. O ile jednak wtedy kontakty te zwracały się przeciwko Rosji, o tyle teraz szło o współdziałanie przeciwko Kozakom. H. A. Lubomirski był przeko-

<sup>28</sup> Tamże, s. 231 n.: A. M. Sieniawski do żony, 2 września 1702.

<sup>29</sup> BCzart., rkps 2764, s. 203—205: A. M. Sieniawski do K. S. Radziwiłła, 26 października 1702.

<sup>30</sup> BOss. rkps 271, k. oł: nowiny ze Lwowa, 11 października 1702; BCzart. rkps 196, s. 773: nowiny z Jarosławia, 31 października 1702; rkps 526, s. 93: nowiny ze Lwowa, 16 grudnia 1702; rkps 527, s. 83: nowiny ze Lwowa, 3 grudnia 1702 oraz s. 109—110: nowiny ze Lwowa, 13 grudnia 1702; A. J. Rolle, *Bunt Palejowy (1688—1702)*, „Przewodnik Naukowo-Literacki” 1878, s. 264.

<sup>31</sup> A. Ch. Załuski, *Epistolae historico-familiares* t. III. Braniewo 1711, s. 344: H. A. Lubomirski do senatorów w Toruniu, 17 listopada 1702; K. Piwarski, op. cit., s. 95.

<sup>32</sup> AGAD, APP nr 57, s. 214: Zdanie znajdujących się we Lwowie Imć Panów senatorów jak *ad casum* postąpić należy, 22 listopada 1702; BCzart. rkps 526, s. 81—83: Postanowienia narady lwowskiej, 22 listopada 1702; BCzart. rkps 525, s. 232: *Resultatum* niektórych Imć Panów senatorów we Lwowie, 22 listopada 1702 (to samo po łacinie: A. Ch. Załuski, op. cit. t. III, s. 314 n.) zob. też J. Perdenia, op. cit., s. 170; J. Janczak, op. cit., s. 128; J. Staszewski, op. cit., s. 376; K. Piwarski, op. cit., s. 95; K. Jarochoński, op. cit., s. 136 n., 161 n.

<sup>33</sup> BCzart. rkps 271, k. 34: Manifest niektórych senatorów, Lwów 22 listopada 1702.

nany, iż powstanie Paleja jest dziełem cara Piotra I. W tym kontekście postanowienia narady lwowskiej stanowić mogły próbę zerwania sojuszu sasko-rosyjskiego. Senatorów zebranych we Lwowie zaskoczyło aresztowanie przez dragonów saskich 10 listopada 1702 r. posła francuskiego du Hérona, następnie wywiezienie go do Torunia, gdzie obradowała Walna Rada i przebywał król<sup>34</sup>. Ten krok podyktowany antykrólewską działalnością du Hérona wywołał oburzenie senatorów-frankofilów. Wezwali więc prymasa M. Radziejewskiego do zaprotestowania wobec króla przeciwko aresztowaniu posła francuskiego i do wytłumaczenia monarsze niewłaściwości tego lekkomyślnego kroku<sup>35</sup>. O wynikach narady we Lwowie obaj hetmani koronni pisali 29 listopada 1702 r. do prymasa Radziejewskiego. Prosimi o zajęcie się sprawą du Hérona oraz o nakłonienie króla, aby zwrócił się do chana krymskiego o pomoc wojskową. Miał też prymas wymóc na Augustcie II zmianę rozlokowania wojsk saskich na kwatery zimowe, ponieważ wojska te przeszkadzają wojskom koronnym i powodują ich ściśnięcie, co zniechęca polskich żołnierzy, którzy nie chcą walczyć przeciwko rebelii kozackiej<sup>36</sup>. Raz jeszcze dawano do zrozumienia królowi, że jego wojska spotykają się z powszechną niechęcią, a nawet wrogością ze strony Polaków<sup>37</sup>.

Dnia 12 grudnia 1702 r. M. Radziejewski odpisał hetmanom całkowicie po ich myśli. Aprobował wszystkie uchwały lwowskie, przyjął skierowaną do niego prośbę, chociaż dodawał, że August II najprawdopodobniej nie zechce prosić Selima Gereja o pomoc zbrojną<sup>38</sup>. Do chana napisał sam jeszcze tego samego dnia, że Rzeczpospolita nie jest w stanie obejść się „bez obcych posiłków” i prosi o „kilka tysięcy dobrej i wybornej Ordy”<sup>39</sup>. Występował w imieniu Rzeczypospolitej, a nie swoim własnym. Tak więc dzień 12 grudnia 1702 r. oznaczał — jak słusznie zauważył J. Staszewski<sup>40</sup> — wykształcenie się w Polsce trzech ugrupowań: królewskiego, prymasowego (w związku z przejściem przez prymasa kura-teli nad opozycyjnymi poczynaniami Lubmirskich i ich klienteli) oraz pro-szwedzkiego z Sapiehami na czele, zdolnego do szybkiego wzrostu wobec możliwego przejścia na tę stronę ugrupowania prymasowskiego. Tego stanu rzeczy nie zmieniła odmowa pomocy zbrojnej przez Selima Gereja, ani też uwolnienie du Hérona w grudniu<sup>41</sup>. Adam Mikołaj trzymał się oczywiście stronnictwa prymasowskiego. Wkrótce potem wyruszył na Ukrainę jako naczelny wódz sił polskich przeciwstawianych powstaniu Paleja; nominację wydała mu zarówno listopadowa narada lwowska jak i obradująca równolegle Walna Rada Toruńska<sup>42</sup>. Nie Sieniawski zresztą miał decydować o zakończeniu kozackich rozruchów. Już 18 stycznia 1703 r. obaj hetmani koronni przebywający na komisji hibernowej w Tarnopolu, przyjęli wysłannika królewskiego Franciszka Goltza wiozącego list Augusta II do hetmana Mazepy, zalecający aby nie przepuszczał

<sup>34</sup> J. Staszewski, op. cit., s. 365.

<sup>35</sup> Np. A. Ch. Załuski, op. cit. t. III, s. 314 n.: „Consilium Leopoliense die 22 Novembris 1702” oraz rękopisy wymienione wyżej w przyp. 32.

<sup>36</sup> AGAD, APP nr 57, s. 246—248; H. A. Lubomirski i A. M. Sieniawski do M. Radziejewskiego, 29 listopada 1702; tenże listy: BOss. rkps 271, k. 30 oraz BCzart. rkps 2249, s. 11—13.

<sup>37</sup> Por. J. Wimmer, op. cit., s. 227 n.

<sup>38</sup> AGAD, APP nr 57, s. 248—250; M. Radziejewski do H. A. Lubomirskiego i A. M. Sieniawskiego, 12 grudnia 1702; tenże listy: BCzart. rkps 196, s. 867—869 oraz BOss. rkps 233, s. 473.

<sup>39</sup> AGAD, APP nr 57, s. 276,— s. 276; M. Radziejewski do Selima Gereja, 12 grudnia 1702; tenże list: BOss. rkps 272, k. 127

<sup>40</sup> J. Staszewski, op. cit., s. 377,

<sup>41</sup> J. Perdenia, op. cit., s. 172.; J. Staszewski, op. cit., s. 370.

<sup>42</sup> J. Janczak, op. cit., s. 128; A. Ch. Załuski, op. cit. t. III, s. 336 n.: Postanowienia Walnej Rady Toruńskiej zaczętej 16 lutego 1702.

przez Dniepr ochotników do powstania Paleja. List podobnej treści posłał też hetmanowi kozackiemu poseł rosyjski w Polsce, Wasyl Łukicz Dołgoruki z życzeniem, aby współdziałał z Polakami<sup>43</sup>. Wkrótce po 22 lutego 1703 r. do Baturyna (tj. siedziby Mazepy) nadszedł ukaz carski, kategorycznie, pod groźbą śmierci, zakazujący przepuszczać Kozaków na prawy brzeg Dniepru. Mazepa winien był dołożyć wszelkich starań, aby powstańcy podporządkowali się Augustowi II i przy jego boku wystąpili przeciwko Szwedom. Carowi chodziło o to, by całą Rzeczpospolitą wciągnąć do sojuszu z Rosją<sup>44</sup>. Na spotkaniu Piotra I z Augustem II w Birzach w lutym 1701 r., car obiecał wypłacać Wettynowi przez kolejne trzy lata po 100 000 rubli, przysłać 15—20 000 kawałków piechoty do wyłącznej jego dyspozycji oraz dostawić do Witebska 10 000 funtów prochu, jak również przekazać 20 000 rubli na przekupienie polskich senatorów, aby głosowali za włączeniem Rzeczypospolitej do sojuszu antyszwedzkiego.

Po sromotnie przegranej bitwie pod Kliszowem musiało dojść do dalszego zacieśnienia stosunków Augusta II z Piotrem I. W początku sierpnia 1703 r. nowe porozumienie z Rosją podpisane przez Wettyna, występującego nadal jedynie w charakterze elektora saskiego, opiewało dodatkowo na 300.000 rubli, które car zobowiązał się wypłacać rocznie na utrzymanie armii saskiej<sup>45</sup>. 25 lutego 1703 r. Piotr I pisał do Augusta II, iż podwładni mu Kozacy nie biorą udziału w powstaniu Paleja, oczywiście w myśl niezachwianej przyjaźni do króla polskiego i Rzeczypospolitej<sup>46</sup>. Dwulicowa była to przyjaźń, o czym świadczy przyjęcie przez Semena Paleja i Jana Samusia tytułów „pułkowników Jego Cesarskiego Wielicestwa”. Hetmani koronni protestowali w tej sprawie wobec kanclerza Gołowina<sup>47</sup>.

Tymczasem w końcu lutego 1703 r. w obozie Sieniawskiego pod Daszkowem pojawił się powracający z Wołoszczyzny do Kijowa Johann Reinhold Patkul — Inflantczyk w służbie rosyjskiej, ten sam, którego intrygi przyczyniły się do wybuchu wojny północnej. Patkul „za obaczeniem się z wojewodą belskim wyjął się *hanc provinciam* imieniem pryncypała swego — — cara moskiewskiego i za listami króla Imci polskiego *flectere* Paleja i *evincere* u niego przez dobry sposób oddanie Białej Cerkwi”<sup>48</sup>. Inaczej mówiąc podjął się pośrednictwa między Sieniawskim a Palejem dla przekazania twierdzy w ręce polskie bez przelewu krwi. W rzeczywistości sprawa nie przedstawiała się korzystnie dla strony polskiej: 14 marca 1703 r. Patkul zawiadomił Sieniawskiego, że „sprawa — — oddania Białej Cerkwi i innych miejsc wziętych przez Kozaków na Ukrainie jest zakończona”. Hetman polny koronny wysłać ma do cara deklarację aprobującą wynik rozmów; wówczas Piotr I zobowiąże się nie tylko zwrócić Rzeczpospolitej Białą Cerkiew i inne twierdze zajęte przez powstańców ale i przysłać pomoc wojskową przeciw Szwedom. W tym miejscu następowało

<sup>43</sup> BCzart. rkps 2516, s. 278: A. M. Sieniawski do żony, 18 stycznia 1703.

<sup>44</sup> A. Ch. Załuski, op. cit. t. III, s. 399 n.: Piotr I do J. Mazepy, 22 lutego 1703. Zob. też BCzart. rkps 525, s. 325: W. Dołgoruki do J. Mazepy, 22 lutego 1703 oraz K. Jarochoński, op. cit., s. 219 n.

<sup>45</sup> W. A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, Wrocław 1973, s. 101, 112.

<sup>46</sup> BCzart. rkps 197, s. 131—134: Piotr I do Augusta II, 25 lutego 1703; K. Jarochoński, op. cit., s. 221.

<sup>47</sup> BCzart. rkps 525, s. 271—274: Instrukcja posłom od H. A. Lubomirskiego do J. Mazepy z 14 stycznia 1703; BCzart. rkps 526, s. 115: nowiny z Torunia, 8 lutego 1703; tamże, s. 127: nowiny ze Lwowa, 14 lutego 1703; BCzart. rkps 527, s. 348: nowiny z Warszawy, 10 marca 1703. Zob. A. Ch. Załuski, op. cit. t. III, s. 400 n.: J. Mazepa do H. A. Lubomirskiego i A. M. Sieniawskiego, 20 lutego 1703.

<sup>48</sup> *Wizerunki i roztrząsania naukowe*, poczet nowy t. XIX, Wilno 1837, s. 115: J. Potocki do biskupa krakowskiego K. Łubieńskiego, 6 marca 1703.



zastrzeżenie, że do takiej transakcji dojść może pod warunkiem, że Rzeczpospolita zawrze sojusz z Rosją. Aby zaś zatrzeć złe wrażenie, jakie ten warunek mógł wyrzucić nie tylko na hetmanie, ale na polskiej opinii publicznej, Patkul pospieszył z wyjaśnieniem, że tak zażyczył sobie sam Palej ponieważ „nie może się lepiej zabiegać kłótniom w tych tu krajach, jako przez powagę carską”<sup>49</sup>. Był to nieudolny kamuflaż mający na celu ukrycie prawdziwych intencji cara. Ostatecznym celem miało być wciągnięcie Rzeczypospolitej do wojny północnej po stronie wschodniego sąsiada. Wolno zakładać, że we wspomnianej deklaracji Sieniawski miał zobowiązać się do popierania aliansu polsko-rosyjskiego. Panu Adamowi nie pozostawało teraz nic innego, jak zaufać nie tyle Patkulowi, co samemu Piotrowi I oraz stopniowo wycofać oddziały z Ukrainy, byle nie narazić się carskiemu protektorowi rebelii<sup>50</sup>. Doręczył więc Patkulowi żadaną deklarację zawiadamiając hetmana wielkiego kronsnnego o pomyślnym rzekomo załatwieniu zwrotu Białej Cerkwi. Zaskoczony tą wiadomością H. A. Lubomirski przystąpił do tłumaczenia Sieniawskiemu, że car „gwarantem chce być między nami a poddanymi naszymi”, a to się bierze z niedostatecznego przygotowania wojennego, „że nas mało waży sąsiedzi i że w zamęcie bez nich [się] nie obejdziemy”. Przyjęcie gwarancji rosyjskiej oznaczałoby danie wolnej ręki carowi i Kozakom na Ukrainie Prawobrzeżnej upraszał więc hetmana polnego, by raczył mu wyjawić treść deklaracji tak niebacznie i zbyt pochopnie złożonej<sup>51</sup>.

Dnia 12 czerwca 1703 r. Piotr I wystosował uroczysty list do Augusta II, w którym cynicznie odcinał się od udziału w powstaniu Paleja, zaś całą winę za takie a nie inne załatwienie sprawy białocerkiewskiej zwał na Sieniawskiego, który lekkomyślnie zawierzył osobie nie mającej żadnych uprawnień<sup>52</sup>. Innego zdania był H. A. Lubomirski wyjaśniając 28 czerwca 1703 r. na sejmie lubelskim, dlaczego wojewoda bełski nie odebrał Białej Cerkwi z rąk Paleja. Siły polskie były za szczupłe dla odebrania tej fortecy siłą. Powstaniem kieruje od początku Rosja i Palej bez zezwolenia cara i Mazepy nie wydałby fortecy w ręce polskie<sup>53</sup>. Lubomirskiego poparł od razu wojewoda kijowski Józef Potocki apelując do Augusta II, aby jako król polski nie zawierał sojuszu z Piotrem<sup>54</sup>. Jak widać, całą winę zrzucono nie na Sieniawskiego, jakby chciał tego car, lecz na Rosję i jej dyplomację. Mimo to sejm lubelski 1703 r. podjął decyzję o wypowiedzeniu wojny Szwecji i pozwolił królowi na zawarcie potrzebnych przymierzy<sup>55</sup>. August II uzyskał wolną rękę do związania się z Rosją także jako król Polski. Jakoż 17

<sup>49</sup> BOss. rkps 2023, s. 237 n.: J. R. Patkul do A. M. Sieniawskiego z Baturyna, 14 marca 1703. Zob. J. Feldman, *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704—1709*, Kraków 1925, s. 26.

<sup>50</sup> *Pisma i bumagi impieratora Pietra Wielikago* t. II, S. Peterburg—Moskwa 1887, s. 545: F. A. Gołowin ze Szlotenburga, 6 maja 1703 (zarządzenie o wypłacie pensji dla Semena Paleja); *Archiw jugo-zapadnoj Rossii* cz. III, t. II, Kijów 1868., s. 595: nowiny ze Lwowa, 1 sierpnia 1703 (informacja o przechodzeniu setek ochotników na Prawobrzeże dla wsparcia powstania kozackiego, mimo carskiego zakazu).

<sup>51</sup> BCzart. rkps 2518, s. 365: H. A. Lubomirski do A. M. Sieniawskiego, 22 kwietnia 1703. Zob. K. Piwarski, op. cit., s. 106.

<sup>52</sup> *Pisma i bumagi* t. II, s. 178—182: Piotr I do Augusta II, 12 czerwca 1703.

<sup>53</sup> *Teka Gabriela Junoszy Podoskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego*, wyd. K. Jarochowski, t. I, Poznań 1854, s. 92: Diariusz sejmu lubelskiego zaczętego 19 czerwca 1703. Zob. również inne wystąpienie H. A. Lubomirskiego z 4 lipca 1703: K. Piwarski, *Votum hetmana Hieronima Lubomirskiego na sejmie lubelskim 1703 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” r. V, t. VI, 1933, s. 6 i 9; BCzart. rkps 1683, k.3—16: Informacja i przestroga *de statu* wojska i interesów jego..., 4 lipca 1703; J. Perdenia, op. cit., s. 201.

<sup>54</sup> *Teka Gabriela Junoszy Podoskiego* t. I, s. 92, 94 n.; A. Link-Lenczowski, *Potocki Józef*, PSB t. XXVIII, s. 61.

<sup>55</sup> A. Kamiński, *Początki antyszwedzkiego sojuszu. Ze stosunków polsko-rosyjskich 1704—1706*, PH t. LX, 1969, z. 2, s. 292.

października 1703 r. król zawarł (na razie jeszcze w imieniu Saksonii) nowe przymierze z Rosją, potwierdzające warunki porozumienia z sierpnia 1702 r.)<sup>56</sup>. W połowie listopada zwołał walną radę do Jaworowa w sprawie zawarcia sojuszu polsko-rosyjskiego i wysłania w tym celu poselstwa do Rosji. Obaj hetmani koronni przybyli na tę radę z szeregiem postulatów o charakterze wyłącznie militarno-skarbowym, a nie politycznym<sup>57</sup>. Dopiero w czasie obrad wszystkich obecnych zaprzątnęła sprawa wysłania wojewody chełmińskiego Tomasza Działyńskiego do Moskwy. Opozycjoniści kierowani przez H. S. Lubomirskiego, za którego plecami ukrywał się Sieniawski, gwałtownie przeciwstawili się tej legacji ku oburzeniu Augusta II i ludzi z nim związanych. Kiedy podkanclerzy koronny, Jan Szembek głośno wyrażał żal, że w Polsce nie ma ani odwagi, ani powagi, co odnosiło się do ścisłych poczynań opozycji, Adam Mikołaj — czując poparcie hetmana odpowiedział, że „odwagę zobaczy, a powagi być nie może, kiedy takim jak on dają pieczęć”<sup>58</sup>. Głównym jednak wyczynem opozycji było wysłanie 17 listopada 1703 r. listu do wojewody chełmińskiego T. Działyńskiego, który to senator — jak się okazało — wyruszył już w drogę do Moskwy. List ten podpisali, obok hetmanów koronnych liczni senatorowie i deputowani z województw, w większości ludzie albo związani politycznie z Lubomirskimi, albo posiadający na Ukrainie majątki zagrożone przez Kozaków i Rosjan<sup>59</sup>. Podpisani wyrażali zdziwienie, że Działyński wyjechał z poselstwem bez zasięgnięcia opinii uczestników Walnej Rady, stosownie do procedury przewidzianej na sejmie lubelskim. Zbyt ważna to była sprawa dla Rzeczypospolitej, aby ją bagatelizować — pisali autorzy listu. Do adresatów wyprawili bezpośrednio wysłanników w liście zaś domagali się, aby Działyński zawrócił z drogi<sup>60</sup>. Wojewoda chełmiński odpisał 21 listopada 1703 r. ze Lwowa, nie odjechał zatem daleko. Wyrażał zdziwienie, jakoby jego legacja była szkodliwa dla Rzeczypospolitej i sprzeczna z prawem; podjął się tej misji na mocy skryptu do archiwum podpisanego przez samego prymasa; nie rozumiał, dlaczego walna rada przeciwstawia się temu dokumentowi oraz jakie ma do tego uprawnienia. Mimo to Działyński godził się zaczekać na wyjaśnienia trzyosobowej delegacji<sup>61</sup>.

Tymczasem król na najbliższej sesji walnej rady rzucił pod adresem hetmanów koronnych cierpkie słowa: „Nie dbam o wasze rady, które są pełne zdrady; na nic nie pozwolę, niczego nie chcę, tylko Szwedów z Polski wygnać, a wy, kiedy nie chcecie znaleźć radę i bez was”, po czym ostentacyjnie opuścił salę, trzaskając drzwiami<sup>62</sup>. Zaraz potem wezwał do siebie na konferencję hetmanów, ale bez rezultatu. Wśród ogólnego wzburzenia odroczone walną radę senatu na cztery tygodnie, zaś Lubomirski i Sieniawski wyjechali z Jaworowa poróżnieni

<sup>56</sup> W. D. Koroljuk, op. cit., s. 272—273.

<sup>57</sup> AGAD, APP nr 57, s. 476; BCzart. rkps 197, s. 687 n.: *Puncta* do rady Senatu od hetmanów koronnych, 16 listopada 1703; BCzart. rkps 1687, s. 67: *Puncta* od JMPP. hetmanów koronnych *ad deliberationem et resolutionem consilii magni* w Jaworowie, 16 listopada 1703.

<sup>58</sup> K. Jarochowski, op. cit., s. 393, 431, 458. Zob. też AGAD, AR dział V, teka 353, nr 14275: E. Sieniawska do Marii Kazimierzy, 21 listopada 1703.

<sup>59</sup> J. Poraziński (*Sejm lubelski 1703 r. i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII wieku*, Warszawa 1988, s. 117), nie podaje, niestety, pełnej listy podpisanych, wymieniając obok hetmanów koronnych jedynie mniej znaczące osoby, mimo iż kilkakrotnie powołuje się na rkps 197 BCzart., gdzie na s. 513—515 można znaleźć kopie wszystkich podpisów.

<sup>60</sup> K. Zawisza, *Pamiętniki... wojewody mińskiego (1666—1721)*, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, s. 225.

<sup>61</sup> BCzart. rkps 536, s. 183 n.: T. Działyński do senatorów i innych dostojników zgromadzonych w Jaworowie, Lwów 21 listopada 1703; toż BCzart. rkps 197, s. 519 n. oraz AGAD, APP nr 57, s. 488.

<sup>62</sup> BCzart. rkps 528, s. 20 n.: nowiny ze Lwowa, 5 grudnia 1703.

z Augustem II, nawet bez pożegnania. Opozycjonistów poparła konfederacja wielkopolska działająca pod protektorem Szwedów<sup>63</sup>.

Zaraz po wyjeździe króla z Jaworowa przyjęty został przez hetmanów we Lwowie Tomasz Działyński. Obaj wodzowie wojsk koronnych prosili go, aby nie jechał do Moskwy. Gdy to nie poskutkowało, wyprawili do Krakowa podkomorzego łęczyckiego Jana Skrzyńskiego i podczaszego łęczyckiego Felicjana Grabskiego w delegacji do księcia Grzegorza Fiodorowicza Dołgorukiego (ciotecznego wuja pośła carskiego w Polsce, Wasyla Łukicza). Mieli go prosić, aby napisał do Piotra I, by ten nie zaakceptował wojewody chełmińskiego jako polskiego pośła<sup>64</sup>. Pod tym wezwaniem do księcia G. F. Dołgorukiego podpisał się sam tylko hetman wielki koronny w imieniu wszystkich zgromadzonych, bo „niektórzy — — podpisać się nie chcieli”<sup>65</sup>. Podpisu nie złożył również hetman polny, co jakby zapowiadało jego odchodzenie od zależności od kasztelana krakowskiego na rzecz kształtowania własnej linii politycznej. Na razie było wiadomo, iż między obu hetmanami a królem panują ciągle napięte stosunki, tym bardziej, że z początkiem 1704 r. August II wysłał jednak Działyńskiego do cara<sup>66</sup>. Nic też dziwnego, że konfederacja wielkopolska przeniesiona ze Środy do Warszawy 30 stycznia 1704 r. przybrawszy tytuł konfederacji generalnej uchwaliła 16 lutego detronizację Augusta II i zaraz wysłała deputantów do obu hetmanów koronnych z prośbą o ich akces do konfederacji. Tych posłów Sieniawski przyjął w Brzeżanach w drugiej połowie lutego 1704 r. zapewniając ich o swojej życzliwości, zupełnej solidarności z H. A. Lubomirskim i gotowości przystąpienia wraz z całym wojskiem do konfederacji generalnej warszawskiej<sup>67</sup>.

Stawiało to obu hetmanów w dwuznacznej sytuacji wobec krakowskiej uchwały walnej rady senatu, która wezwała ich 21 lutego 1704 r. do obrony Rzeczypospolitej<sup>68</sup>. Wtedy to oddział saski na rozkaz Augusta II pod Wrocławiem, a więc poza granicami Polski, porwał królewiczów Jakuba i Konstantego Sobieskich, wysuwanych przez Szwedów i konfederatów warszawskich na kandydatów do tronu polskiego<sup>69</sup>. Wiadomość ta oburzyła szlachtę i magnatów. Z protestem do Augusta II wystąpił także wojewoda bełski, król odpisał mu z Międzyrzecza, obiecując przedstawić dokumenty udowadniające winę, zwłaszcza królewicza Jakuba, oraz podając za przykład prymasa Radziejowskiego, gotowego zakłócić spokój w Rzeczypospolitej<sup>70</sup>. Konfederaci warszawscy 3 marca 1704 r. pisali do hetmanów koronnych oskarżając Augusta II o popełnianie gwałtów na wolnym narodzie, dążenie do zguby Ojczyzny, łamanie praw i swobód, wśród nich prawa *neminem captivabimus*, wreszcie dążenie do *absolutum dominium*. Autorzy listu upraszali Lubomirskiego i Sieniawskiego, aby raczyli porzucić „króla-zbrodniarza” i przenieść odbywany właśnie w Radomiu Trybunał Skarbowy na tereny kontrolowane przez konfederację warszawską<sup>71</sup>. Na apel ten odpowiedział jedynie Lubomirski, który uznał, że nadarza się odpowiedni moment do porzucenia Augusta II. Teraz po porwaniu Sobieskich

<sup>63</sup> BCzart. rkps 448, s. 112: P. Bronisz do J. Szembeka, 26 listopada 1703. Zob. też J. Feldman, op. cit., s. 42 n.; K. Piwarski, *Hieronim Lubomirski*, s. 127; J. Wimmer, op. cit., s. 267.

<sup>64</sup> A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltranszadzkiem 1706—1709*, Wrocław 1969.

<sup>65</sup> AGAD, APP nr 163a/31, s. 160 n.: Strutyński do S. A. Szczuki, 26 grudnia 1703.

<sup>66</sup> J. Wimmer, op. cit., s. 267; A. Kamiński, *Początki antyszwedzkiego sojuszu*, s. 292 n.

<sup>67</sup> BCzart. rkps 198, s. 195: nowiny z Warszawy, 21 lutego 1704.

<sup>68</sup> J. Staszewski, op. cit., s. 435.

<sup>69</sup> K. Piwarski, *Królewicz Jakub Sobieski w Oławie*, Kraków 1939, s. 38.

<sup>70</sup> BCzart. rkps 2734, s. 389—391: August II do A. M. Sieniawskiego z Międzyrzecza 1704.

<sup>71</sup> AGAD. APP nr 57, s. 640 n.: konfederaci warszawscy do hetmanów koronnych, 3 marca 1704.

wypadało poszukać nowego kandydata do tronu polskiego, a kasztelan krakowski miał wysokie mniemanie o sobie. Odroczył więc Lubomirski sesję Trybunału Skarbowego i 10 marca 1704 r. zjawił się w Warszawie wraz z kilkoma chorągwiami, gdzie zgłosił publicznie akces do konfederacji<sup>72</sup>. Zdrada Lubomirskiego osamotniła Sieniawskiego, ale stała się też punktem zwrotnym w jego politycznej karierze. Wojewoda bełski miał już dosyć występowania w cieniu koterii Lubomirskich, mogło go to doprowadzić do zdrady kraju i nieodwracalnych następstw. Już w styczniu 1704 r., po naradzie z małżonką zdecydował przeczekać gorący okres na zamku w Brzeżanach pod pozorem ciężkiej niedyspozycji w efekcie uczt karnawałowych<sup>73</sup>. Tę dyplomatyczną chorobę związaną z przykuciem do łóżka hetman polny umiejscawiał później między styczniem a kwietniem 1704 r.<sup>74</sup>, ale przez cały ten czas nie pozostawał bezczynny. Miejsce Lubomirskiego jako politycznego doradcy i protektora, zajęła teraz pani Elżbieta, bynajmniej nie pozbawiona tego typu ambicji. Listownie hetman wielki koronny oświadczał małżonkom Sieniawskim w imieniu konfederatów warszawskich, że „elekcję jeszcze zatrzymujemy, czekając na wiadomość od WPaństwa” oraz że sam Karol XII jest bardzo życzliwy dla Adama Mikołaja<sup>75</sup>. Z drugiej strony wzrastał nacisk Augusta II na Sieniawskich, by przeszli do jego obozu. Trzykrotnie w ciągu kwietnia 1704 r. król pisał do pani Elżbiety, a i wysłannik sułtana Ahmeda III, bawiąc z wizytą w Brzeżanach, zdumiewał się, że hetman polny koronny nie jest przy majestacie królewskim<sup>76</sup>. Naciski obozu królewskiego na Adama Mikołaja wzrosły jeszcze bardziej z chwilą zawiązania 20 maja 1704 r. pod Sandomierzem konfederacji generalnej przy królu Augustu II. Zgłosiła do niej akces większość województw i ziem. Wojewoda bełski nadal zachowywał neutralność, odmawiał przybycia pod Sandomierz (pod pretekstem rekonwalescencji po chorobie) i uchylał się od przysłania części wojska koronnego do dyspozycji sandomierzan, co z kolei motywował rozdwojeniem panującym wśród żołnierzy. Skądinąd wyprawili pod Sandomierz posła Fromille’a dla pertraktacji o powrót do grona zwolenników Augusta II<sup>77</sup>, zobowiązując się wobec marszałka konfederacji Denhoffa do pozostania z sandomierzanami „na zawsze”<sup>78</sup>. Mogły to być elementy taktyki obliczonej na przeczekanie najgorszego okresu.

Sytuacja polityczna zaczęła się na korzyść Augusta II zmieniać dopiero od lipca 1704 r., kiedy to Karol XII podyktował zgromadzonej w Warszawie szlachcie wybór na antykróla całkowicie uległego Szwedom wojewody poznańskiego Stanisława Leszczyńskiego. Wywołało to zrozumiały pomruk niezadowolenia wśród magnatów-członków konfederacji warszawskiej, skrytych lub jawnych kandydatów do korony albo po prostu stojących wyżej w hierarchii godności i urzędów niż Leszczyński. Wśród tych niezadowolonych naczelne miejsce zajmował kasztelan krakowski i hetman wielki koronny H. A. Lubomir-

<sup>72</sup> J. Wimmer, op. cit., s. 270.

<sup>73</sup> BCzart. rkps 2516: A. M. Sieniawski do żony, 21 stycznia, 4 marca 1704; AGAD, AR dział V, teka 353, nr 14275: E. Sieniawska do Marii Kazimiery, 20 lutego 1704. ■

<sup>74</sup> AGAD, APP nr 57, s. 742: A. M. Sieniawski do S. Denhoffa z Brzeżan, 18 czerwca 1704.

<sup>75</sup> BCzart. rkps 2714, k. 625 i 673: H. A. Lubomirski do E. Sieniawskiej, 29 czerwca i 2 lipca 1704.

<sup>76</sup> K. Jarochoński, op. cit., s. 484 i 534; J. Feldman, op. cit., s. 65; AGAD, AR dział V, teka 353, nr 14275: E. Sieniawska do Marii Kazimiery, 29 kwietnia 1704.

<sup>77</sup> AGAD, APP nr 57, s. 742 n.: A. M. Sieniawski do S. Denhoffa, 18 czerwca 1704; BCzart. rkps 532, s. 335: Nowiny z obozu pod Sandomierzem, 23 czerwca 1704.

<sup>78</sup> AGAD, APP nr 57, s. 742: A. M. Sieniawski do S. Denhoffa, 18 czerwca 1704.

ski<sup>79</sup>. Stwarzało to nadzieję na rozłam w gronie konfederatów warszawskich i przejście na stronę Sasa przynajmniej niektórych magnatów. Wkrótce uczynić to miał sam Hieronim Augustyn.

Tymczasem Tomasz Działyński podpisał 30 sierpnia 1704 r. pod Narwą traktat przymierza pomiędzy Rzeczpospolitą a Rosją, która zobowiązała się udzielić Polsce 12 tysięcy piechoty oraz wypłacać corocznie subsydlum 200 tysięcy rubli. Obiecywał zwrot Inflant po ich zdobyciu na Szwecji, a także Ukrainy Prawobrzeżnej zajętej przez Kozaków w czasie powstania Paleja. Najpierw z rąk Paleja miały przejść tereny te wojska carskie (najpóźniej do kampanii wojennej 1705 r.), a potem miała odzyskać je Rzeczpospolita<sup>80</sup>.

Traktat przewidujący ścisłą współpracę wojskową między Polską a Rosją nakładał na hetmanów obowiązek ciągłego komunikowania się z dowództwem rosyjskim. W owym czasie hetman Lubomirski należał do konfederatów warszawskich zależnych od Szwedów. Nie można mu też było ufać po jego powrocie do obozu Augusta II. W Koronie zatem Rosja mogła postawić tylko na jednego Sieniawskiego, który niezdecydowany, mógł się nadawać do roli współpracownika. Były ku temu przesłanki, jeżeli przypomnimy sobie jego lekkomyślność w sprawie białocerkiewskiej i zainteresowanie materialne w dobrych stosunkach z Rosją.

Jeszcze w marcu 1703 r. Piotr I rozkazał Mazepie rozpocząć „najbardziej przyjacielską korespondencję” z Sieniawskim, a w ponad rok później ponowił rozkaz, aby hetman zaporoski koordynował listownie ruchy obu wojsk z Adamem Mikołajem. Mazepa zastosował się do polecenia<sup>81</sup>. Ani jeden, ani drugi korespondent nie byli entuzjastami tego pomysłu. Listy Mazepy składały się w większości z wylewnych komplementów i zapewnień o dobrych intencjach, zaś oznak aktualnej współpracy zawierały niewiele<sup>82</sup>. Najczęściej dyskutowano szkody wyrządzane przez Kozaków oraz obietnice, że już się one nie powtórzą<sup>83</sup>. Podobnie formalistyczna mogła być przynajmniej z początku korespondencja Sieniawskiego z Piotrem I i innymi dwódcami rosyjskimi, ograniczająca się do wzajemnych informacji o ruchach wojsk i prawieniu sobie grzeczności. Ale od tego był już tylko krok do współpracy politycznej. Postanowienie traktatu narewskiego o corocznym subsydlum w rublach na utrzymanie armii polskiej, stanowiło pokusę dla każdego hetmana stojącego na czele tej armii. Hetmani dysponowali rozległą władzą administracyjno-skarbową, nie mieli zaś wyznaczonej stałej pensji. Własne potrzeby pokrywali z dochodów wojskowych, ze Skarbu Koronnego, hiberny, donatyw wojskowych itd.<sup>84</sup>. Do nich dochodziły obecnie ruble rosyjskie, zgodnie z traktatem. Pokusa była większa, że przykład dawał August, który już od kilku lat nie krępował się brać pieniędzy z ręki carskiej jako elektor Saksonii. 30 sierpnia 1704 r. powstała paradoksalna sytuacja, że i armia saska, i armia polska formalnie rzecz biorąc walczyły ze

<sup>79</sup> J. Wimmer, op. cit., s. 274; BCzart. rkps 5876: K. Lubomirska do E. Sieniawskiej, 14 sierpnia i 18 września 1704.

<sup>80</sup> *Volumina Legum* t. VI, s. 82—84.

<sup>81</sup> N. I. Kostomarov, *Mazepa i mazepincy*, [w:] *Istoriczeskije monografije i issledowanija* t. XVI, S. Peterburg 1885, s. 251.

<sup>82</sup> Listy Sieniawskiego do Mazepy zginęły podczas niszczenia Baturyna w listopadzie 1708 r. przez wojska carskie. W odwecie za przejście hetmana kozackiego na stronę szwedzką spalono wówczas całe archiwum Ukrainy Kozaków zaporoskich. Zob. *On the eve of Poltava. The letters of Ivan Mazepa to Adam Sieniawski 1704—1708*, wyd. O. Subtelny, New York 1975, s. 12.

<sup>83</sup> Tamże, s. 22, 36 nn. Zob. BCzart. rkps 5890, nr 25046, 25047 i 25048: J. Mazepa do A. M. Sieniawskiego, 18 września i 4 listopada 1704.

<sup>84</sup> S. Kempski, *Władza buławy*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” r. VI, 1935, t. VII, s. 192.

Szwedami pozostając na żołdzie moskiewskim. Tak więc przyczyny późniejszej zależności Adama Mikołaja od Rosji tkwiły nie w jego rzekomo podłym charakterze, ale w niekorzystnych dla Rzeczypospolitej okolicznościach stworzonych przez traktat narewski i wcześniejsze porozumienia sasko-rosyjskie.

Późną jesienią 1704 r. Sieniawski mógł już powiedzieć, że najgorsze chwile ma za sobą. Kryzys brzeżański, ciągnący się od stycznia, okres względnej neutralności małżonków Sieniawskich minął. Za punkt zwrotny uznać można powrót Hieronima Lubomirskiego do obozu Augusta II w listopadzie 1704 r. Mimo zachęty ze strony kasztelana krakowskiego wojewoda bełski uchylił się od przybycia do Krakowa dla udziału w akcie zgody tego dostojnika z królem w dniu 7 listopada<sup>85</sup>. Musiał jednak odczytać ten akt zgody jako dalsze umacnianie się pozycji Augusta II. Na razie król, dwór, konfederaci sandomierscy i sam hetman wielki koronny nie wiedzieli jeszcze, co myśleć o zamiarach ostrożnego Sieniawskiego<sup>86</sup>. 20 listopada stanął wraz z małżonką w Krakowie, a więc wyłącznie dla spotkania z wojewodą chełmińskim Działyńskim — tym samym, który pod Narwą wynegocjował przymierze polsko-rosyjskie. Oficjalnie chciał się poradzić, jaka ma być dalsza podróż Wettyna, „ponieważ jeszcze nie wiemy, gdzie się obróci król Imć”<sup>87</sup>. Jednak budzi zastanowienie spotkanie z człowiekiem, którego wyjazd na rokowania do Rosji wywołał na Walnej Radzie Jaworskiej tak stanowczy sprzeciw, w tym m. in. Sieniawskiego. Spotkanie w Krakowie oznaczałoby zatem w przypadku Adama Mikołaja brak jakiegokolwiek urazy osobistej do Działyńskiego, poparcie jego politycznego *credo* współpracy z Rosją, opowiedzenie się po stronie Sasa, któremu wraz z wojewodą chełmińskim miałyby zapewnić bezpieczeństwo w czasie podróży, a tym samym zerwanie z polityczną neutralnością.

Te sugestie wydają się tym bardziej pewne, że obaj wojewodowie: chełmiński i bełski w pierwszej połowie grudnia 1704 r. wyruszyli w drogę powrotną z Krakowa razem i w serdecznej przyjaźni. Działyński odprowadził Sieniawskiego do Oleszyc, a potem musiał nadrabiać drogi, aby 20 grudnia 1704 r. stanąć w Jarosławiu. Już wówczas wiadano, że hetman polny koronny zaraz po Bożym Narodzeniu ma się znowu pofatygować do Krakowa, tym razem na walną radę senatu zwołaną przez Augusta II<sup>88</sup>. Spóźniły się więc podjęte z początkiem 1705 r. starania Lubomirskiego by nakłonić wojewodę bełskiego do zadeklarowania się po stronie Sasa i przybycia na Walną Radę Krakowską w chwili, gdy rozstrzygają się losy powagi hetmańskiej. „Bytność JMPana — pisał do Adama Mikołaja — jest potrzebna, aby pokazać dworowi, że *neutraliter* nie idziemy z nim, bo ta sama ‘auspicja’ sprawia, że nam zupełnej władzy oddać nie chcą”<sup>89</sup>. Ostatecznie zatem pomyślna koniunktura dla Sasa, rozmowy z Działyńskim oraz perswazje Lubomirskiego skłoniły pana Adama do udania się do Krakowa na walną radę senatu (zwołaną na 19 stycznia 1705) — co prawda z duszą na ramieniu, ale dla swojego dobra. Niestety, król nie przyjechał a marszałek sandomierzan S. Denhoff odroczył obrady do 16 lutego<sup>90</sup>. Stało się to, czego hetman polny koronny najbardziej się obawiał: usłyszał wiele niemiłych słów i doznał przykrości od podkanclerzego Szembeka i innych stronników

<sup>85</sup> K. Piwarski, *Hieronim Lubomirski*, s. 168, 177.

<sup>86</sup> BCzart. rkps 2518, s. 411: H. A. Lubomirski do A. M. Sieniawskiego, 21 listopada 1704.

<sup>87</sup> AGAD, APP nr 163a/33, s. 176 n.: M. Kański do S. A. Szczuki, 18 listopada 1704.

<sup>88</sup> Tamże, s. 496: D. Mickiewicz do S. A. Szczuki, 21 grudnia 1704.

<sup>89</sup> BCzart. rkps 2518, s. 415: H. A. Lubomirski do A. M. Sieniawskiego, 2 stycznia 1705.

<sup>90</sup> BCzart. rkps 2516, s. 392—394: A. M. Sieniawski do żony, 6 stycznia 1705.

saskich zgromadzonych na Wawelu<sup>91</sup>. Ponieważ nic nie wskazywało by August II powracał z Saksonii, a atmosfera w Krakowie była dla Sieniawskiego nieprzyjemna, przeto czym prędzej wyjechał na rekonesans po Małopolsce. Tymczasem hetman wielki koronny nalegał listownie nań, aby najszybciej przybył do Wiśnicza, gdzie już się zjawił Szembek z innymi dostojnikami. Lubomirski pisał, że chodzi o naradę nad dyspozycją wojska na przyszłą kampanię wojenną, o sprawy finansowe tegoż wojska, a przede wszystkim o radę senatu znów odroczoną z powodu nieobecności króla<sup>92</sup>. Wojewoda bełski długo wzbierał się przed ponownymi rozmowami z niemiłymi dla niego ludźmi, wreszcie na usilne prośby kasztelana krakowskiego małżonkowie Sieniawscy zjawili się w Wiśniczu i wzięli udział w zjeździe między 15 a 17 lutego 1705 r.<sup>93</sup>. Spotkali się nie tylko z Lubomirskim i Szembkiem, ale z Wasylem Łukiczem Dołgorukim<sup>94</sup>, co świadczyłoby, że zjazd wiśnicki zajął się również współpracą wojskową — może też i polityczną — między Rzeczpospolitą a Rosją. Miało to ważne znaczenie wobec nadzarcznictwa powagi hetmanów w wyniku zdrady, jakiej się dopuścił Lubomirski w marcu 1704 r., a także podejrzeń, jakie mogli rzucać na hetmana polnego niektórzy wojskowi z powodu jego przesiadywania w Brzeżanach. Jedność wojska koronnego rozbijali też wichrzyciele związani z obcymi potencjami, przede wszystkim ze Szwecją, jak to określał sam Lubomirski w późniejszych listach<sup>95</sup>. Deprymująco na żołnierzy wpływały też wieści o tym, że Karol XII zamierza uderzyć na Saksonię<sup>96</sup>. Mieli również hetmani kłopoty z wojskiem saskim, które bezprawnie wybierało różne kontrybucje, popełniając gwałty, zwłaszcza w okolicach Przeworska, Łańcuta, Pomorzana i Złoczowa<sup>97</sup>, a więc w pobliżu posiadłości oraz w samych posiadłościach Lubomirskiego i Sieniawskiego, bezskutecznie interweniujących w tej sprawie u saskiego generała Mathiasa Johanna Schulenburga<sup>98</sup>.

W tym kontekście nie powinna dziwić wiadomość przekazana podkanclerzemu litewskiemu Stanisławowi Szczuce przez jego lwowskiego agenta Fabiana Zywerta 13 maja 1705 r., czyli dokładnie wtedy, gdy hetmani koronni bali się wjechać do własnego obozu: „U WMPana wojewody bełskiego jest od cara moskiewskiego rezydent-kawaler, cudzoziemiec”<sup>99</sup>. Rezydent, a nie jednorazowy wysłannik. Notatka pozwala obalić twierdzenie J. Gierowskiego i J. Leszczyńskiego, jakoby rezydenci rosyjscy przy hetmanach zjawili się po raz pierwszy po traktacie w Altranstädt<sup>100</sup>. Może ona sugerować tylko jedno mianowicie, że od maja 1705 r., a więc na długo przed wymuszoną abdykacją Augusta II, nawet przed śmiercią hetmana Lubomirskiego, przebywał u boku

<sup>91</sup> Tamże, s. 419—421: A. M. Sieniawski do żony, 19 stycznia 1705.

<sup>92</sup> BCzart. rkps 2518, s. 419—421: H. A. Lubomirski do A. M. Sieniawskiego, 12 lutego 1705.

<sup>93</sup> Jest to najbardziej prawdopodobna data zjazdu, skoro 14 lutego Sieniawscy przybyli dopiero do Tarnowa (BCzart. rkps 2518, s. 423 n.: H. A. Lubomirski do A. M. Sieniawskiego, 13 lutego 1705) a 18 lutego hetman polny przebywał już w odległym Dzikowie, wchodzącym w skład klucza oleszyckiego (BCzart. rkps 2518, s. 431—433: tenże do tegoż, druga połowa lutego 1705 r.).

<sup>94</sup> AGAD, APP nr 163a/34— s. 56: Bobrowski do S. A. Szczuki, 22 lutego 1705.

<sup>95</sup> BCzart. rkps 2518, s. 431—433: H. A. Lubomirski do A. M. Sieniawskiego, druga połowa lutego 1705, s. 455—457 oraz tenże do tegoż, 13 maja 1705.

<sup>96</sup> BCzart. rkps 2764, s. 250: A. M. Sieniawski do K. S. Radziwiłła, 27 lutego 1705.

<sup>97</sup> BCzart. rkps 2516, s. 397 i 408: A. M. Sieniawski do żony, 17 stycznia i 21 lutego 1705; BCzart. rkps 2764: A. M. Sieniawski do K. S. Radziwiłła, 27 lutego 1705.

<sup>98</sup> BCzart. rkps 2518, s. 455—457: H. A. Lubomirski do A. M. Sieniawskiego, 13 maja 1705 oraz s. 459: tenże do tegoż, 17 maja 1705.

<sup>99</sup> AGAD, APP nr 163a/35, s. 386: F. Zywert do S. A. Szczuki, 13 maja 1705.

<sup>100</sup> J. Gierowski, J. Leszczyński, *Dyplomacja polska w dobie unii personalnej polsko-saskiej*, [w:] *Polska służba dyplomatyczna XVI—XVIII wieku*, Warszawa 1966, s. 393.

Sieniawskiego rosyjski rezydent, reprezentujący interesy Piotra I, przede wszystkim w stosunku do wojska koronnego, co go odróżniało od posła rosyjskiego w Polsce, akredytowanego przy dworze królewskim. Jest raczej wykluczone, żeby taki rezydent u boku hetmana polnego koronnego był już wcześniej zainstalowany, gdyż nie uszłoby to uwadze spostrzegawczych agentów, a we wspomnianej notatce Zywert musiałby zaznaczyć, że chodzi o nowego rezydenta; tymczasem było to wydarzenie niecodzienne i przez to godne odnotowania.

Z pobytom rezydenta rosyjskiego u boku Sieniawskiego łączył się początek ochrony dóbr wojewody bełskiego przez wojska Jana Mazepy (maszerujące z pomocą dla armii Augusta II) — oczywiście tych dóbr, które leżały na szlaku tychże wojsk sprzymierzonych lub w pobliżu<sup>101</sup>. Hetman kozacki nie odmawiał hetmanowi polnemu koronnemu nawet wtedy, gdy chodziło o bezpieczeństwo majątków tych osób, których listę przysyłał mu Sieniawski, natomiast bezlitośnie rabował dobra adherentów Stanisława Leszczyńskiego<sup>102</sup>. Świadczyło to, że Adam Mikołaj był już wtedy zadeklarowanym zwolennikiem Augusta II i popierał jego politykę współdziałania z Rosją.

Tak było w istocie, skoro jeszcze w kwietniu 1705 r. rezydujący na zamku Sieniawskich w Brzeżanach agent Wersalu Jakub Maron odbył rozmowę z panem tego zamku, w czasie której rozmówca Marona oświadczył, iż zdecydował się ostatecznie stanąć po stronie Augusta II. Polecił też, aby Maron napisał do kierującego polityką zagraniczną Francji Jana Baptysty Colberta markiza de Torcy, żeby ten porozumiał się z królem Ludwikiem XIV, który mógłby wskazać Sieniawskiemu możliwości uratowania Augusta II, ponieważ od tego zależy przywrócenie pokoju i wolności w Polsce. Oczywiście wypowiedź hetmana polnego mogła być inspirowana przez samego Wettyna, a i Adam Mikołaj mógłby przez to przysłużyć się Sasowi po okresie rocznego oczekiwania, jednakże została ona potraktowana przez Francję serio i wywarła wpływ na kształtowanie się polityki francuskiej w Polsce i na stosunek Francji do Augusta II<sup>103</sup>.

W świetle powyższych uwag wyłania się postać wojewody bełskiego jako polityka ostrożnie i wolno, konsekwentnie zbliżającego się do linii politycznej Augusta II. Był to polityk, który doskonale zdawał sobie sprawę, iż Rzeczpospolita pogrąża się w tragedii własnej niemocy i dlatego wybierał mniejsze zło, bo wybór w tamtych ciężkich czasach nie mógł być dobry. Wybierał stronnictwo królewskie, bo każdy król polski, niezależnie od tego z jakiej dynastii i z jakiego państwa pochodził, pozostawał głową Rzeczypospolitej — dopóki sam nie abdykował lub nie udało go się złożyć z tronu.

<sup>101</sup> *On the eve of Poltava*, s. 39, 41; BCzart. rkps 5890, nr 25049, 25051, 25052: J. Mazepa do A. M. Sieniawskiego, 29 kwietnia, 26 i 31 lipca 1705.

<sup>102</sup> *On the eve of Poltava*, s. 43; BCzart. rkps 5890, nr 25053: J. Mazepa do A. M. Sieniawskiego, 10 sierpnia 1705; N. I. Kostomarow, op. cit., s. 273.

<sup>103</sup> J. Staszewski, op. cit., s. 477.



Aleksander Swieżawski

„DUX REGNI POLONIAE” ET „HAERES REGNI POLONIAE” (ETUDE DES TITRES DES SOUVERAINS DE POLOGNE AU TOURNANT DES XIII<sup>e</sup> ET XIV<sup>e</sup> SIÈCLES)

L'auteur analyse les titres utilisés par Ladislas Łokietek et ses rivaux prétendant à la couronne polonaise: les princes de Głogów et Boleslas III de Wrocław, de même que les rois de Bohême — Vaclav II et Vaclav III. Pendant longtemps, la consonance de ces titres n'avait pas été définitivement déterminée; elle reflétait les aspirations des prétendants et changeait au cours de la lutte qu'ils menaient entre eux. Parmi les titres utilisés par exemple dans les années 1296—1299 par Łokietek, on peut distinguer cinq principales variantes, chacune tenant compte des prétentions au gouvernement de l'ensemble du royaume et des terres qui en faisaient partie.

Après le classement des matériaux puisés surtout dans les codes diplomatiques, il est loisible de conclure que le titre de *dux, dominus, haeres regni Poloniae* fut utilisé par le souverain de Pologne qui aspirait à la couronne et seulement à cause de certaines raisons ne pouvait ou ne voulait procéder au sacre. L'expression même de *dux regni* était une création originale de la chancellerie polonaise.

Mariusz Affek

## L'ATTITUDE D'ADAM MIKOŁAJ SIENIAWSKI À L'EGARD DE LA POLITIQUE D'AUGUSTE II DANS LES ANNÉES 1701—1705

Adam Sieniawski, voivode de Belz (et, depuis 1702, hetman de campagne de la Couronne) est critiqué par certains historiens, en tant que instigateur des agissements d'Auguste II visant à entraîner la Pologne à la guerre du Nord du côté de la Russie. Or, à la lumière des archives Sieniawski (Bibliothèque Czartoryski à Cracovie), ce magnat aurait subi une lente évolution tout en essayant de choisir toujours „le moindre mal”.

À la veille de la guerre du Nord, Sieniawski était opposé à l'établissement de liens politiques entre la Pologne et la Russie. Il faisait partie de l'opposition des magnats antirusse. Il aspirait à maintenir la paix, car il tenait à poursuivre des activités commerciales rentables dans les zones limitrophes où se trouvaient ses biens. Lorsque, en mai 1702, Auguste II le nomma hetman de campagne, Sieniawski ne prit pas définitivement parti pour roi et ne rompit nullement ses contacts avec l'opposition. Cependant, au début de 1703, à la suite des intrigues de J. R. Patkul, il fut obligé — en tant que commandant en chef de l'armée polonaise étouffant l'insurrection cosaque de Palei en Ukraine — de faire une déclaration qu'on lui avait dictée et où il consentait à ce que Pierre I restituât Biała Cerkiew et d'autres forteresses prises par les insurgés à la condition que la République conclût préalablement une alliance avec la Russie et se rangeât à ses côtés lors du conflit du Nord.

La naissance d'une confédération générale prosuédoise ainsi que le retournement opéré par le grand hetman H. A. Lubomirski, qui lui avait prêté son appui — constituent un tournant décisif dans l'activité politique de Sieniawski. Jusqu'à la fin de l'automne 1704, Sieniawski tenta de nager entre

deus eaux sans prendre part à la vie publique sous prétexte de maladie. Finalement, ce n'est qu'en novembre de la même année qu'il déclarait son appui au roi. Bientôt, il dut accepter qu'on lui désignât un résident permanent du tsar qui devait représenter les intérêts de Pierre I auprès de l'armée polonaise. Le changement de position de Sieniawski serait donc imputable à l'évolution de la situation politique.

Lukasz Kądziela

## LES NÉGOCIATIONS POLONO-PRUSSIENNES DU TRAITÉ COMMERCIAL SOUS LE GOUVERNEMENT DU CONSEIL PERMANENT DES ANNÉES 1793—1794

Entamées à la fermeture de la Diète de Grodno, en 1793, les négociations commerciales polono-prussiennes furent continuées en hiver et au printemps de 1794 pour aboutir à la signature du traité du 9 avril de cette année. Ce fut l'article V qui suscita le plus de controverses. Il donnait à la Prusse le droit de défendre, dans des cas particuliers, la sortie des exportations polonaises acheminées par voie navigable vers des ports prussiens. Un flottage libre des produits vers la Baltique constituant la condition nécessaire du fonctionnement de l'économie de la République, il n'est donc guère étonnant que la partie polonaise — forte de l'appui russe — s'efforçât d'éliminer ou, du moins, de limiter cette prérogative de la Prusse. Au cours des négociations, le nouvel ambassadeur russe, Igelström, renonça à l'actuelle politique et cessa d'appuyer les aspirations commerciales polonaises pour imposer aux hautes parties contractantes, membres du Conseil permanent, d'accepter la version prussienne de l'accord.

Dans son article, l'auteur avance la thèse que cette démarche, motivée par des sympathies prussiennes de l'ambassadeur, était contraire aux instructions envoyées par Catherine II.

Malgré leur réticence apparent, les diplomates de Frédéric-Guillaume II insistaient sur la rapide signature du traité commercial à des conditions favorables à la Prusse. Cela permet d'infirmier l'opinion, apparaissant dans l'historiographie polonaise, selon laquelle, depuis décembre 1793 déjà, le troisième partage de la Pologne aurait été décidé. S'il en avait réellement été ainsi, la Prusse n'aurait aucune raison d'accélérer les négociations.

Le traité fut définitivement signé dans une situation politique particulièrement défavorable à la République. L'Insurrection de Kościuszko allait rapidement compromettre la raison d'être de l'accord récemment signé.

Dans sa recherche, l'auteur s'est basé sur la documentation polonaise des négociations, les procès-verbaux des principales institutions exécutives, de la République ainsi que sur la publication par H. Kocój, dans la traduction polonaise, de la correspondance de l'ambassadeur prussien de l'époque à Varsovie, L. Buchholtz. Il s'est également servi des rapports publiés par d'autres diplomates étrangers; ceux-la n'ont eu pourtant qu'une signification secondaire.

Galina W. Makarowa

## CONTRIBUTION AUX ATTITUDES RÉVOLUTIONNAIRES DES ARTISANS DE VARSOVIE EN 1848 („L'AFFAIRE JEAN MARCHAND”)

Dans la littérature historique plus ancienne, on retrouve des informations laconiques, concernant le groupe d'artisans de Varsovie qui, en été 1848, furent condamnés par la cour martiale à des peines corporelles et à la déportation en Sibérie. Le dossier de l'affaire (conservé aux Archives historiques centrales de Moscou) permet de caractériser en détail ce milieu. Les dépositions, assez